

REDAKCJA  
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7  
TELEFONY  
Sekretariat 335-60  
Centr. 335-61 do 65  
Dz. Miejski 318-97  
Śmiało i szczerze 345-17  
Red. nocny 335-66  
Pismo redaguje zespół

# DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 182

SOBOTA, 1 SIERPNIA 1953 R.

CENA 20 GROSZY

ADMINISTRACJA  
Gdańsk, ul. Gdąskich  
Koszyńców 11  
Dyrektor delegatury 335-59  
Sekretariat deleg. 316-33  
Ogłoszenia: Gdańsk, Targ  
Drzewny 3/7 335-80  
Pismo wydaje INSTYTUT  
PRASY „CZYTELNIK”

## W I półroczu rb. plan produkcji terenowego przemysłu drobnego wykonany został w 114 proc.

### Komunikat Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Gdańsku z przebiegu wykonania wojewódzkiego planu gospodarczego

Według tymczasowych danych wykonanie terenowego wojewódzkiego planu gospodarczego w I półroczu 1953 r. przedstawia się następująco:

#### I. Wykonanie i wzrost produkcji terenowego przemysłu drobnego

Plan produkcji globalnej terenowego przemysłu drobnego w I półroczu 1953 wg wartości w cenach niezmiennych został wykonany w 114 proc., z tego przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Przemysłu Drobnego i Rzemiosła wykonały plan w 112 proc., zaś przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Handlu Wewnętrznego — w 119 proc.

Przedsiębiorstwa przemysłowe, objęte planem terenowym, wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej jak następuje:

Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego	115 %
Wojewódzki Zarząd Przemysłu Teren. Mater. Budowlanych	108 %
Związek Spółdzielców Przemysłowych i Rzemieślniczych	111 %
Centrala Spółdz. Inwalidów	118 %
Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego	113 %
Centralny Zarząd Miejskiego Handlu Detal. (MHD)	146 %
Centralny Zarząd Handlu Owocami i Warzywami	133 %
Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” (W.Z.G.S.)	134 %
Związek Spółdzielni Spożywców (Z.S.S.)	110 %

W pierwszym półroczu wyprodukowano ponad plan znaczną ilość artyku-

łów przemysłowych jak np.: łańcuchy — 129 proc., odwieży żelwne — 140 proc., gaśnice przeciwpożarowe — 140 proc., tapeczany — 157 proc., tkaniny jedwabne — 146 proc., okrycia chłopięce — 275 proc., okrycia dziewczęce — 380 proc., cegła palona — 106 proc.

Mimo wykonania i przekroczenia planu w zakresie produkcji globalnej, jak również w zakresie ilości produkcji większości artykułów przemysłowych — niektóre jednostki organizacyjne terenowego przemysłu drobnego nie wykonały w pełni planu produkcji wszystkich wyrobów.

Nie wykonano zadań planu II kw. w zakresie wartości produkcji Związek Branżowy Spółdzielni Skórzanych osiągnął tylko 98 proc. planu. Ponadto nie wykonano zadań planu w niektórych asortymentach.

I tak plan produkcji dachówek palonej wykonano w 94 proc., plan pułastków palonych w 46 proc., plan produkcji skrzyń w 83 proc., plan wyrobów gumowych w 44 proc.

**Produkcja globalna terenowego przemysłu drobnego wzrosła w I półroczu 1953 r. o 31 proc. w porównaniu z I półroczem 1952 r.**

Terenowy przemysł województwa gdańskiego wprowadził w I półroczu szereg nowych dotąd nie produkowanych na naszym terenie artykułów. Między innymi rozpoczęto produkcję nowych artykułów chemicznych, budowlanych, części samochodowych, narzędzi ogrodniczych, wyrobów galanterii skórzaney oraz gospodar-

stwa domowego. Również rozszerzono asortyment wyrobów branży spożywczej.

Plan produkcji torfu w I półroczu bieżącego roku wykonany został w 128 proc. Tym samym roczny plan wydobycia torfu wykonany został w 65 proc.

Liczba zatrudnionych w terenie w tym przemysłe drobnym powiększyła się w porównaniu z rokiem 1952 o około 11 proc. Wydajność pracy liczona według wartości produkcji na jednego pracownika grupy przemysłowej wzrosła w terenowym przemysle drobnym o 19 proc. w porównaniu z 1952 r.

#### II. Rolnictwo

Tegoroczna, wiosenna akcja siewna miała przebieg na ogół pomyślny. Wczesna wiosna umożliwiła przeprowadzenie prac siewnych w terminach właściwych mimo szczególnego spiętrzenia prac w tym okresie na skutek niewykonania orki i planu zasiewów jesienią roku ubiegłego, ze względu na ciężkie warunki atmosferyczne.

Najlepiej akcja siewna przebiegała w powiatach Sztum i Starogard, najpóźniej zakończono siewy wiosenne w powiecie elbląskim i gdańskim.

Również zaopatrzenie terenu w nawozy sztuczne przebiegało pomyślnie. Rozprowadzono wśród chłopów indywidualnych oraz spółdzielni produkcyjnych w stosunku do ustalonego planu 104 proc. przeznaczonych na wiosenną akcję siewną nawozów sztucznych, co w stosunku do tego samego okresu roku ubiegłego oznacza wzrost o 31 proc.

Pewne trudności wykonywały w zaopatrzeniu rolników w ziarno siewne kwalifikowane.

Według wstępnych danych czesowego spisu rolnego nastąpił wzrost pogłowia inwentarza żywego w porównaniu z rokiem 1952. Szczególnie duży wzrost występuje w gospodarce chłopskiej w pogłowiu trzody chlewnej i owiec. Największy wzrost trzody chlewnej ma miejsce w powiatach gdańskim i malborskim, natomiast owiec — malborskim, elbląskim, gdańskim i lęborskim.

Liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła w ciągu I półroczu o 116 i osiągnęła na dzień 30 czerwca br. stan 353 spółdzielni, tj. poziom przeszło dwukrotnie wyższy niż w odpowiednim okresie roku 1952.

#### III. Drogi lokalne i łączność

Plan budowy i przebudowy dróg powiatowych o nawierzchni twardej zrealizowano w 61 proc.

w stosunku do zadań rocznych, przekraczając znacznie plan I półrocza w tym zakresie, natomiast realizacja planu budowy i przebudowy dróg gminnych o nawierzchni twardej miała przebieg niezadowalający.

Zadania w zakresie odnowy dróg gminnych wykonano w I półroczu w 46 proc. w stosunku do całości planu roku 1953.

W I półroczu bieżącego roku wykonano roczny plan telefoniczacji wsi, w ten sposób przeszło połowa gromad w województwie gdańskim została już telefonizowana.

Ponadto w znacznym stopniu usprawniono obsługę wsi przez II stonozny wiejskich, którzy codziennie obsługują obecnie 99 proc. gromad województwa gdańskiego.

W zakresie radiofonizacji liczba instalacji głośnikowych wzrosła

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Przodująca spółdzielnia rybacka w województwie gdańskim



Spółdzielnia przodująca w połowie ryb słodkowodnych na terenie woj. gdańskiego jest spółdzielnią rybacką w Świnie. Spółdzielnia ta wykonała w drugim kwartale globalny plan połowu w 160 proc., a plan połowu węgorka w 300 proc. Na zdjęciu: Kierownik grupy Władysław Bober i rybacy Stanisław Tyrczyński, Leon Lewowski i Augustyn Kurek przygotowujący sieć przed wyrzuceniem na połów. CAP — fot. Celje

## Zjednoczmy się, by oddać nasze młode siły szlachetnej sprawie pokoju!

### Apel III Światowego Kongresu Młodzieży do młodzieży świata

BUKARESZT (PAP). Na ostatnim posiedzeniu III Światowego Kongresu Młodzieży, które odbyło się 30 lipca, uchwalono apel do młodzieży całego świata.

Zwracając się do Was zgromadzeni tu przedstawiciele młodzieży 106 krajów — głosj apel. — Na zaproszenie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej spotkaliśmy się w Bukareszcie, gdzie w swobodnej dyskusji wyrażiliśmy poglądy na zagadnienia interesujące całe nasze młode pokolenie.

Pragniemy wszysej, by młode lata chłopców i dziewcząt wszystkich narodowości i wszystkich ras nie były zatrute lekciem i nie pewnością jutra; by każdy miał

pracę gwarantującą mu odpowiedni zarobek i godne życie; by każdy mógł uczyć się i wypoczywać, rozwijać swe zdolności, wzmacniać swoje zdrowie i siły; by każdy miał realną możliwość założenia rodziny, możliwość życia w pokoju i szczęściu; by każdy miał prawo udziału w życiu społecznym i politycznym swej ojczyzny.

Apel podkreśla dalej, że dla urzeczywistnienia swych pragnień młodzież powinna zjednoczyć się. Bratni, pokojowy związek

młodzieży wszystkich krajów i wszystkich warstw społecznych — głosi apel — to potęga w walce o realizację postulatów i pragnień młodego pokolenia. Aby zostać prawdziwymi przyjaciółmi, trzeba dobrze znać się nawzajem. Dołączmy więc wszelkich wysiłków, by nawiązać jak najszersze kontakty kulturalne i sportowe między młodzieżą różnych krajów.

Wojna, wyścig zbrojeń, stan zażenności jednych krajów od drugich, zagrażają realizację praw i dążeń młodzieży. Wzywamy Was, byście z własną Wam energią wzięli udział w podjętej przez Światową Radę Pokoju powszechnej kampanii na rzecz rokowań o uregulowanie spornych zagadnień międzynarodowych, o położenie kresu wszystkim toczącym się wojnom i agresywnym działaniom wymierzonym przeciwko niezawisłości narodów. Z taką samą energią demaskujcie tych, którzy przeszkadzają rokowaniom, którzy hamują osiągnięcie wzajemnego zrozumienia i wolę głos armat od głosu rozsądku.

Młodzież całego świata z wielką radością powitała wiadomość o zawarciu rozejmu w Korei, jako dowód, że możliwe jest uregulowanie wszystkich spornych zagadnień w drodze pokojowej, w drodze rokowań. Zjednoczmy się, by oddać nasze młode siły szlachetnej sprawie pokoju! Weźmy udział w ruchu narodów na rzecz rokowań i wzajemnego porozumienia! Do tej walki wzywamy Was, bracia i siostry, przyjaciele i towarzysze.

Przez jedność do pokoju! Przez pokój do szczęścia! Naprzód, młodzieży świata! O pokój i przyjaźń, o szczęśliwą przyszłość!

## Zgon K. Makuszyńskiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 31 bm, zmarł w Zakopanem, w wieku lat 69, Kornel Makuszyński, wybitny pisarz starszego pokolenia.

Makuszyński debiutował w 1902 roku jako poeta. Ilusk. Szczególną popularność zdobył sobie niebawem jako autor licznych, pełnych swobodnym humorem opowiadań i nowel. Wydał również szereg powieści obyczajowych. Po ważne miejsce w jego dorobku literackim zajmują książki dla dzieci i młodzieży.

Zmarły pisarz był jednocześnie krytykiem teatralnym i bliskim kolegą felietonistą.

## Zgon senatora Tafta

LONDYN (PAP). Agencja Reitera do niesi że dnia 31 lipca zmarł w szpitalu w Nowym Jorku w wieku lat 63 przewodca republikanów, senator Robert Taft.

## Transmisja radiowa

Z otwarcia IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie

Strawozdanie festiwalowe z otwarcia IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie Polskie Radio nada w dniu 2 sierpnia w programie I na falie 1322 m oraz w programie II na falie 407 m o godzinie 13,

## Depeza z okazji święta Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej

WARSZAWA (PAP). Z okazji XXVI rocznicy utworzenia Chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej, wiceprezes Rady Ministrów i minister obrony narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski przesłał następującą depezę:

Do Głównodowodzącego Chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej  
Towarzysza Czu-Teh

Z okazji święta bratniej ludowo - wyzwolenej Armii Chińskiej w imieniu żołnierzy Wojska Polskiego i swoim własnym zasylam Wam i całemu składowi osobowemu Armii najserdeczniejsze pozdrowienia.

Stworzona przez Komunistyczną Partię Chin, owiana chwałą zwycięstwa na wspaniałym szlaku bojowym w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie wielkiego narodu chińskiego, Chińska Armia Ludowo - Wyzwoleńcza, wraz z potężną Armią Radziecką i armiami krajów demokracji ludowej stoi na straży pokoju i niepodległości narodów przed zakusami imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Proszę przyjąć życzenia dalszych sukcesów w umacnianiu siły bojowej Chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej.

Wiceprezes Rady Ministrów  
i minister obrony narodowej  
(-) KONSTANTY ROKOSSOWSKI  
Marszałek Polski

## Nasz komentarz

### Realizacja planów gospodarczych podstawą wzrostu dobrobytu i sił kraju

Wszechstronny rozwój gospodarczy naszego kraju, stałe ulepszenie warunków życia ludzi pracy w Polsce przez realizację naszych planów gospodarczych — to podstawa wzrostu sił naszego kraju, umocnienie jego niepodległości.

Przed kilkoma dniami został podany do publicznej wiadomości komunikat WKPG o wykonaniu państwowego planu gospodarczego w I półroczu 1953 r. Terenowy plan gospodarczy naszego województwa znajdujący się w realizacji przedsiębiorstw podlegających Wojew. Radzie Narodowej, w I półroczu czwartego roku Planu 6-letniego wykonany został z nadwyżką.

Komunikat WKPG nie obejmuje wszystkich dziedzin gospodarki narodowej naszego województwa. Nie podaje on bowiem wyników działalności kluczowych gałęzi gospodarki narodowej objętych planowaniem centralnym.

W Polsce Ludowej ludzie pracy wpływała na przebieg produkcji w swych zakładach pracy i troszczyć się o to, aby była ona celowa i racjonalna, by zdobyte w ten sposób środki sily na wzrost gospodarki narodowej, na budownictwo nowych mieszkań, na polepszanie urządzeń socjalnych i kulturalnych. Właśnie w tym planowym oszczędzaniu tkwi źródło naszych sił pomażane przez wielki ruch współzawodnictwa pracy, przez walkę o niedopuszczenie braków w produkcji. Siła naszego państwa opiera się na świadomej postawie mas pracujących, na ich bohaterstwie i wysiłku twórczym, opiera się na przyjaźni i współpracy na nowym typie stosunków międzynarodowych, jakie łączą nasz kraj z krajami obozu socjalizmu i pokoju.

Poważne znaczenie dla zwycięskiej realizacji zadań I półrocza br. posiadają ruch długookresowego współzawodnictwa i zobowiązania produkcyjne związane ze świętem 1 majowym i lipcowym. Bogata, nowa forma i treść tych zobowiązań, a przede wszystkim ich rytmiczność stanowiły i stanowią nadal czynnik ogromnej wagi dla pomyślnej i przedterminowej realizacji planów gospodarczych we wszystkich gałęziach przemysłu.

Wiele artykułów przemysłowych zostało wykonanych ponad plan. Nasz przemysł terenowy wprowadził w I półroczu szereg nowych, nie produkowanych dotychczas w województwie gdańskim artykułów, rozszerzył asortyment wyrobów branży spożywczej, obok przemysłu drobnego, również i inne gałęzie

gospodarki terenowej zamknęły I półroczu br. pomyślnymi wynikami. Wzrost spółdzielni produkcyjnych o 116 nowych, wzrost pogłowia trzody chlewnej, pomyślny przebieg akcji siewnej i żniwnej, wzrost o 31 proc. zaopatrzenia wsi gdańskiej w nawozy sztuczne — oto najważniejsze osiągnięcia naszego rolnictwa.

Pomyślnymi wynikami zamknęły I półroczu br. również przedsiębiorstwa usługowe. W ciągu pół roku wykonano roczny plan telefoniczacji wsi, wzrosła w porównaniu z tym samym okresem ub. roku liczba instalacji głośnikowych o 41 proc. W ciągu półrocza oddano szereg obiektów do użytku publicznego, wzrosły poważnie nakłady inwestycyjne i remonty kapitalne budynków mieszkalnych.

W związku z uchwałą z 3. I. br. nastąpiła poważna poprawa na rynku zaopatrzeniowym we wszystkie poszczególne artykuły konsumcyjne. Szczególne osiągnięcia mamy na odcinku kultury i urządzeń socjalnych.

Cyfra komunikatu WKPG przetłumaczone na język faktów znamionują dalszy etap walki o coraz lepsze życie wszystkich ludzi pracy, o pomyślny i nieustanny rozwój naszej ojczyzny.

Trzeba stwierdzić jednak, że nie wszystkie jednostki organizacyjne przemysłu terenowego wykonały swoje zadania w I półroczu.

Nie wszystkie zakłady pracy wykonały plan asortymentowy. Pomyślny bilans pracy w I półroczu nie powinien stwarzać nastroju samouspokojenia i osłabiać naszych wysiłków.

Postawa walki — pełna, niesłabnąca mobilizacja sił powinna cechować nadal załogi wszystkich zakładów pracy.

Osiągnięcia uzyskane w I półroczu br. zarówno w skali planu terenowego jak i ogólnie - państwowego świadczą najwymownie, że nasza gospodarka rozwija się z dnia na dzień, że zmierzamy do polepszenia materialnych i kulturalnych potrzeb mas pracujących zgodnie z podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu. Wbrew knowaniom imperialistów amerykańskich, wbrew próbom dywersji ich pacholków zwycięża nieustępliwa wola budownictwa pokojowego. Zwycięża dlatego, że naród nasz z całą świadomością walczy o lepszą, szczęśliwszą przyszłość, o pokój.

(podg.)

# Armia wolnych Chin

1 sierpnia 1927 roku — to dzień narodzin Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. Dzień ten zapoczątkował nowy, wyższy etap rewolucji chińskiej — wojnę domową, trwającą do roku 1936, to jest to chwila najazdu imperialistycznej Japonii na Chin. Data ta przypada na okres, gdy reakcyjna kuomintangowska klika z Czang Kai-szekiem na czele ostatecznie zdradziła interesy narodowe Chin, zdradziła sprawę rewolucji narodowo-wyzwoleńczej i zerwała istniejące dotąd porozumienie z Partią Komunistyczną. Jednakże pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin sily prawdziwie rewolucyjne i patriotyczne w dalszym ciągu toczyły walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne.

1 sierpnia 1927 roku, w Nanchang — stolicy prowincji Kiangsi, dwa korpusy Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, w których działał obecny głównodowodzący Armii Ludowo-Wyzwoleńczej generał Czu Teh, zbuntowały się przeciw reakcyjnemu dowództwu, wzniesły powstanie, opanowały miasto i zorganizowały komitet rewolucyjny. W ten sposób 1 sierpnia 1927 r. powstały pierwsze oddziały prawdziwie ludowej armii chińskiej, kierowanej przez Partię Komunistyczną. Oddziały powstałe w Nanchang, stały się później załogami robotniczej Armii Czerwonej, utworzonej po zwycięskim powstaniu w Kantonie.

Zwycięstwo sil rewolucyjnych w poszczególnych rejonach pozwala ująć w nich władzę robotnikom i chłopom. Siła zbrojna, na której wspierają się komitety rewolucyjne, jest Chińska Armia Czerwona, tocząca, do chwili najazdu japońskich imperialistów na Chin, nieprzerwaną walkę z kuomintangowską reakcją, wspieraną przez światowy imperializm. W ogniu tych walk powstała 8 armia, dowodzona przez Czu Teh i 4 armia pod dowództwem Je Tina. Z tych armii wyrósł obecnie zwycięska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza Chin.

### Heroiczny „długi marsz“

Wzrost chińskich sil rewolucyjnych poważnie zaniepokoił imperialistów. W latach 1930—1935 Czang Kai-szek, przy boju którego znaleźli się amerykańscy i hitlerowscy doradcy w rozdzaju generała von Falkenhausen — prowadził trzy kolejne ofensywy przeciwko Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. Wielka przebiegła liczebna wroga, ciężka sytuacja żywnościowa i ogólne wyzerpanie oddziałów skłaniają Mao Tse-tunga do heroicznej decyzji przeprowadzenia armii w skomplikowanym marszu, nie za przestając przy tym walk, na północny zachód kraju.

„Długi marsz“, który trwał przeszło rok, prowadził przez góry i rzyskie tereny Chin, z prowincji Kiangsi do Szensi. Łączna długość marszu, odbytego w obrzbiej większości pieszo, wyniosła przeszło 10.000 kilometrów, czyli dwadzieścia razy więcej, niż wynosił np. odległość Krakowa od naszego Wybrzeża. Stoczone z wrogiem 352 potyczki, czyli przeciętnie na każdy dzień przypadała jakaś walka. Dzienna traso-marszu wynosiła około 35 kilometrów — jest to zupełnie niezwykłe, jeśli uwzględnimy niebywale trudne warunki marszu, górzyście teren i liczne przesprawy przez rzeki. W czasie „długiego marszu“ armia ludowa przekroczyła 18 łańcuchów górskich, w tym wiele pokrytych wiecznym śniegiem oraz 42 rzeki.

### W obronie ojczyzny

W chwili najazdu Japonii na Chin obserwujemy wspólny zryw walki narodowo-wyzwoleńczej ludu chińskiego. W pierwszych szeregach stanęli żołnierze armii ludowej. W ciągu ośmioletniej walki z agresją japońską 8 i 4 armia, kierowane przez Mao Tse-tunga i Czu Teh, były duszą walki ludu chińskiego z japońskim imperializmem. Poza działaniem tych armii, na tyłach wojsk japońskich rozgorzał kierowany przez Partię Komunistyczną olbrzymi ruch partyzancki. Równocześnie stała się siła Armii Ludowo-Wyzwoleńczej.

W chwili kapitulacji Japonii wojska ludowe-wyzwoleńcze opanowały swym wpływem obrzbiej tereny Chin północnych i centralnych. Dokonane przez Partię Komunistyczną rewolucyjne przeobrażenia społeczne wywarły ogromny wpływ na wielomilionowe masy pracującego chłopstwa w całym kraju. Ten wspaniały wzrost sił postępu zagroził dotychczasowemu monopolistycznemu panowaniu w Chinach tzw. czterech rodzin, ściśle związanych z imperializmem zagranicznym. Toteż

Mimo tej wielkiej pomocy amerykańskiej dla reakcyjnego reżimu Czang Kai-szeka, zwyciężył naród chiński, zwyciężyła armia ludowa, której charakter tak oto sprzecywał wódcz narodu chińskiego, Mao Tse-tung:

„Nasza strategia i nasza taktyka opierają się na wojnie ludowej i dlatego żadna antyludowa armia nie może postąpić z naszą strategią i naszą taktyką. „Będziemy mogli przezwyciężyć każdą przeszkodę i podoląć każdej trudności, jeżeli zdołamy opanować naukę marksizmu — leninizmu, jeżeli będziemy mieli zaufanie nas i jeżeli będziemy szli razem z masami i prowadzili je naprzód“.

Warunki te zostały spełnione. NARÓD CHIŃSKI ZWYCIĘŻYŁ. Przepędził ze swego kraju zarówno obcych imperialistów, jak i ich czangkaiskowską agenturę. Stał się po raz pierwszy w

historii gospodarzem we własnym kraju.

Agresja amerykańska w Korei nie zahamowała rewolucyjnego rozwoju Chin. W odpowiedzi na prowokację imperialistów naród chiński wystąpił najlepszych swych synów na pomoc walczącej Korei. Ochotnicy chińscy pomogli swym koreańskim braciom zwyciężyć plany amerykańskich imperialistów. Wkład ochotników chińskich w dzieło zahamowania agresji imperialistycznej na Korei i w dzieło doprowadzenia do zawarcia rozejmu jest ogromny.

W dniu święta chwalał okrzyk Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej naród polski śle brał niemu narodości chińskiego i jego armii najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia umacniania jej siły bojowej, życzenia dalszych sukcesów w naszej wspólnej walce o pokój na całym świecie.

Josef Soltyś

## Więcej produkować, aby lepiej żyć Deklaracja premiera Grotewohla w Izbie Ludowej NRD

BERLIN (PAP). Jak już donosiliśmy, premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl, przemawiając 29 lipca na posiedzeniu Izby Ludowej, scharakteryzował uchwały rządu NRD z dnia 11 i 25 czerwca br. zmierzające do znacznej poprawy warunków życia robotników, chłopów, inteligencji, rzemieślników i innych warstw ludności.

Premier Grotewohl szczegółowo omówił pierwsze konkretne posunięcia rządu NRD, zmierzające do realizacji nowego kursu we wszystkich dziedzinach życia i wymienił zadania, jakie w związku z tym stają przed rządem i masami pracującymi. Za proponował on szereg zmian w planie rozwoju gospodarki narodowej. Premier zapowiedział m. in. rozszerzenie produkcji towarów powszechnego użytku, przemysłu energetycznego i węglowego, jak również dalszy rozwój ośrodków maszynowo-tractorsowych i gospodarstw państwowych w rolnictwie.

Zapewni on będzie też rozwój produkcji rolniczej.

W rolnictwie — mówił Otto Grotewohl — stoimy przed zadaniem sprawnego przeprowadzenia zbiorów. Premier zaznaczył przy tym, że chłopom indywidualnie gospodarującym należy udzielić wszechstronnej pomocy, a jednocześnie popierać jak najszerzej produkcję spółdzielni rolniczych. O wszystkich zagadnieniach związanych z tymi spółdzielniami chłopów powinni decydować swobodnie i samodzielnie.

Premier Grotewohl stwierdził, że wykonanie tych zadań odbije się również korzystnie na życiu kulturalnym kraju.

Grotewohl stwierdził, że w NRD trwać będzie budownictwo socjalistyczne, gdyż odpowiada to interesom narodu, ale nie będzie stosowany kurs przyspieszania budowy socjalizmu za pomocą wszelkiego rodzaju zarządzeń administracyjnych. Kontynuowane będzie rozszerzanie budownictwa oraz umacnianie przemysłu, rolnictwa i handlu. Również obecnie słuszne jest hasło: „Lepiej pracować, więcej produkować, aby lepiej żyć!“

Dalej mówca scharakteryzował sytuację międzynarodową i sytuację wewnątrz Niemiec.

Stwierdził, że oferta rządu USA udzielenia „pomocy żywnościowej“ ludności NRD była trykiem propagandowym, Otto Grotewohl poinformował szczegółowo zebranych o wielkiej pomocy uzyskanej przez Niemiecką Republikę Demokratyczną od Związku Radzieckiego i innych krajów obozu demokratycznego.

W zakończeniu Otto Grotewohl powiedział:

Są trzy zagadnienia, które sprawiają, że w chwili obecnej konieczne jest osiągnięcie szybkiej zasadniczej zgody między Niemcami: handel między Niemcami, stosunki osobiste między Niemcami, opracowanie ordynacji wyborczej. Zagadnienia te można niezwłocznie przedyskutować i pomyślnie rozwiązać na naradzie ogólnoniemieckiej.

Dlatego też, jak zawsze, wysuwamy żądanie: „Niemcy do wspólnego stołu obrad!“ Będzie my wysuwali to żądanie dopóki nie doprowadzimy do jego pomyślnie realizacji.

## Komunikat Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Gdańsku

(Dokończenie ze str. 1-ej)

w I półroczu o 41 proc. w porównaniu z I półroczem 1952.

### IV. Inwestycje terenowe i budownictwo

Rozmiary inwestycji w ważnych dziedzinach gospodarki terenowej w pierwszym półroczu 1953 roku w porównaniu z poziomem I półrocza 1952 r. wyniosły:

Przemysł terenowy	143 %
Rolnictwo	111 %
Gospodarka komunalna i mieszkaniowa	146 %
Oświata	120 %
Kultura	197 %

W wyniku realizacji terenowego planu inwestycyjnego oraz planu produkcji przedsiębiorstw budowlanych w I półroczu 1953 r. oddano do użytku szereg obiektów. Między innymi zakończono budowę szkoły podstawowej w Sobieszewie, przedszkola w Redłowie, kina w Nowym Porcie, odnowienie skrzydła zabytkowej Zielonej Bramy w Gdańsku oraz szeregu innych obiektów.

### V. Obrót towarowy

Plan obrotów uspołecznionego handlu detalicznego za I półro-

cze 1953 r. wykonany został w 100,4 proc.

Sprzedż działających artykułów w II kwartale 1953 r. w porównaniu z I kwartałem br. wzrosła następująco:

Mąka pszenna	o 10 %
Cukier	o 11 %
Mięso	o 18 %
Jajka	o 20 %
Tłuszcz bawelniany	o 8 %
Mądyo	o 1 %

Liczba punktów uspołecznionego handlu detalicznego na terenie województwa wzrosła w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego o 32 proc., w porównaniu zaś ze stanem na dzień 1. I. 1953 r. o 16 proc. Szczególnie duży wzrost wykazuje sieć punktów sezonowych.

Plan obrotów zakładów żywienia zbiorowego został wykonany w I półroczu w 100,1 proc.

Liczba zakładów żywienia zbiorowego zwiększyła się o 3 proc. w stosunku do I półrocza 1952 r.

### VI. Gospodarka komunalna i mieszkaniowa

W dziedzinie urządzeń komunalnych rozbudowano sieć wod-

ociągową na terenie województwa gdańskiego o dalsze 2 km i sieć kanalizacyjną o 5,8 km.

Ilość pasażerów przewiezionych środkami komunikacji miejskiej zmniejszyła się o 3 proc. w porównaniu z pierwszym półroczem 1952 r. w wyniku odciążenia trakcji komunikacji miejskiej przez kolej elektryczną Gdańsk — Sopot.

Ilość miejsc w hotelach komunalnych wzrosła o 9 proc. w porównaniu z rokiem 1952.

Długość ulic o nawierzchni ulepszanej w stosunku do roku 1952 wzrosła o 2,9 km.

Ilość punktów świetlnych na ulicach miast i osiedli wzrosła o 944 punkty w porównaniu z rokiem 1952.

Plan kapitalnych remontów w I półroczu br. w stosunku do zadania planu rocznego wykonano w 54 proc. w budynkach i 52 proc. w izbach.

Ilość wyremontowanych izb w ramach kapitalnych remontów wzrosła w stosunku do I półrocza 1952 r. o 77 proc.

## Za osiągnięcia w dziedzinie badań biologii Bałtyku

# Naukowcy MIR-u laureatami Nagrody Państwowej

Ten dzień nie należał do dni, których datę głęboko zakorzeniał się w pamięci. Dziś, z perspektywą dwóch lat, trudno jest nawet ująć datę owego dnia w kartkach kalendarza. Był to po prostu zwykły dzień pracy, do którego nie przywiązuje się większej wagi. W dzienniku określonym kalendarz statku na pewno z matematyczną ścisłością uwiecznił suchy meldunek: „Dnia... o godzinie... o m... „Siedlecki“ z czterosobową grupą naukowców wypłynął z portu gdańskiego. Ale data nie jest istotna.

„Siedlecki“ ociężałe odbijał od mola. Leniwie oddalał się wrzynający się kilkadziesiąt metrów w morze czerwony gmach Morskiego Instytutu Rybackiego, mała w oczach pstrokate prostokąta kamienie. Dłuższa chwila czernienia się jeszcze wstęga lasu na Kamiennej Górze, zanim niebo zlało się z morzem.

Stół wyszedł z Zatok Gdańskich. Poganiany całą siłą koni mechanicznych prut fale Bałtyku.

### Na pełnym morzu

Dr Kazimierz Demel, dr Zygmunt Mulicki, dr Władysław Mańkowski i dr Feliks Chrzan stali na pokładzie.

— Pogoda zapowiada się nieźle — stwierdził dr Demel.

— Tak. Wyprawa powinna się udać — zgodził się z nim pozostałych członków naukowej ekipy.

Zanim nie zniknęła z horyzontu panorama Gdyni, nikt z nich nie mówił o celu podróży. Rozmawiali na codzienne tematy, żartowali, śmiali się. Obserwując ich z boku, można było odnieść wrażenie, że jadą na wycieczkę, nie na ciężką i żmudną pracę. Nie był to ich pierwszy tego rodzaju rejs. Każdy z nich miał na swym koncie po kilkadziesiąt takich wypraw. Tutaj, na pełnym morzu, z daleka od laboratoriów i gabinetów Morskiego Instytutu Rybackiego, przeprowadzali szczegółowe badania, żeby na ich podstawie napisać naukowe prace.

Ten rejs był początkiem długiej i odpowiedzialnej pracy, która wymagała wiele samozaparcia i uporczywości, wiele nieprzespanych nocy.

Dr Demel i dr Mulicki podjęli się szczegółowego zbadania wydajności biologicznej południowego Bałtyku. Dr Mańkowski opracowywał biologiczne zmiany na Bałtyku zwiększenie zasolenia, korzystne warunki dla dorsza, a dr

Dwuletni wysiłek naukowców gdańskich uwieczniony został zwycięstwem.

Zespołowa praca o wydajności biologicznej południowego Bałtyku zapoznaje nas bardzo dokładnie ze stanem ilościowym i jakościowym życia dennego, z jego biomasą i wydajnością, co pozwala w zasobach pokarmu dla ryb użytkowych.

Na podstawie kilkuletnich badań stwierdzono, że przeciętna wydajność dna południowego Bałtyku wynosi 40 gramów pokarmu na m kw. Są jednak miejsca, w których wydajność równa się 3 kg na m kw. Uwięziony pokarm w omułkach, jak wynika z

Na posiedzeniu w dniu 18 bm. Prezydium Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyznało zespołową Nagrodę Państwową II stopnia za osiągnięcia w dziedzinie badań biologii Bałtyku dr Kazimierzowi Demelowi, dr Zygmuntowi Mulickiemu, dr Władysławowi Mańkowskiemu i dr Feliksowi Chrzanowi.

Państwowe nagrody naukowe stały się ważnymi wydarzeniami w życiu naszego kraju. Są one nie tylko premiami dla zasłużonych naukowców, ale jednocześnie wyrazem nierozdzielnej więzi naukowców z ludźmi pracy. Badania naukowców, ściśle związane z praktyką ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla

kozać sobie drogą przekupstwa, terroru i wojny cały świat dla zapewnienia i zabezpieczenia maksymalnego zysku ze swoich trustów i monopolii. Ci naukowcy w krajach przemocy i siły, którzy walczą z wstępnictwem o prawdziwą naukę, postęp i pokój, narażeni są na brutalne, nieludzkie prześladowanie i szkany. Zbrodnia, popełniona na małżonkach Rosenberga, to zalety jeden wycinek tych prześladowań, jaskrawe przykład tłumienia wolnej, postępowej myśli.

W naszym kraju twórcza praca polskich naukowców, służąca ludziom pracy, sprawie postępu i pokoju, może rozwijać się z takim rozmachem jak nigdy w historii naszego narodu.

### Rozmawiamy z laureatami

W zacisznym gabinecie Morskigo Instytutu Rybackiego w Gdyni rozmawiamy z laureatami Państwowej Nagrody.

Porównują oni warunki swojej pracy naukowej dziś i przed wojną. Jak odległe z perspektywy dziesięciu lat Polski Ludowej wydają się tamte czasy. Nie było wówczas tak wspaniałe wyposażone laboratoriami, nie było takich warunków do pracy, jakie mają dzisiaj wszyscy polscy naukowcy. Ale najważniejsze — to cel. Przed wojną praca ich miała charakter abstrakcyjny, nie była powiązana z praktyką. Dziś praca jest realizowana w życiu codziennym, widzą, jakie korzyści z ich pracy czerpie cały naród, proci ludzie pracy.

Zaden z laureatów z MIR-u przed wojną nie otrzymał państwowej nagrody. Tego rodzaju nagród nie przyznawał bowiem naszym intelektualistom rząd sanacyjny. Dr Demel pierwszy raz nagrodę państwową otrzymał już w 1951 roku.

Tegoroczna nagroda będzie dla nich nowym bodźcem i zachętą do dalszych sukcesów i zwycięstw w mroźnej, trudnej, lecz jakże zaszycanej i pozytywnej pracy. **Marian Podgóreczny**



Naukowcy, laureaci zespołowej Nagrody Państwowej II stopnia z Morskigo Instytutu Rybackiego w Gdyni w czasie pracy na jednym z rejsów naukowo-badawczych. Od lewej dr Feliks Chrzan, dr Zygmunt Mulicki, dr Władysław Mańkowski, dr Kazimierz Demel.

obliczeń, wynosi ogółem około 3,5 mil. ton.

Badania stwierdziły, że najbardziej wydajne miejsca na południowym Bałtyku — to stoki głębokości 40 — 80 m. Odpowiadają one terenom zerowiskowym ryb.

### Laureaci Nagrody Państwowej

Badania i prace naukowców dały olbrzymie korzyści naszemu rybolowstwu i samym rybakom.

Młdzież przoduje w walce o plan

Coraz lepsza praca jest jego ambicją

Brygady młodzieżowe w naszych zakładach pracy zdają trudny egzamin życia i wykazały, że potrafią na równi z brygadami wykwalifikowanych...

który wiele czasu poświęcił młodzieńcowi, Skrzydliński w 1952 r. zdał egzamin czeladniczy, otrzymując świadectwo wykwalifikowanego robotnika...

1 lipca 1953 roku zaczyna pracować już jako tokarz, otrzymując tym samym IV grupę uposażenia. Zdając sobie sprawę z tego, że wszystko to zawdzięcza Polsce Ludowej postanawia nie poprzestać na pracy na osiągniętych przeciętnie 195 proc. normy...

Dopiął celu swego młody tokarz. Za pierwsze 2 kwartały zdobył zaszczytny tytuł przodownika

pracy, a 21 ub. m., w przeddzień Święta Odrodzenia, za zasługi w pracy został odznaczony.

Tak więc Wiesław Skrzydliński został przodującym tokarzem elektrowni gdańskiej, wyrabiającym przeciętnie 195 proc. normy. Równocześnie jest on przodującym aktywistą młodzieżowym. Wybrany w marcu br. na przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMP nie zawiódł zaufania kolegów...

Hasło ZMP-owców podjęła i młodzież niezorganizowana, przyczyniając się tym samym do jeszcze szybszego wykonania zobowiązań lipcowych.

Dużą zasługą organizacji ZMP-owskiej jest rozwinięcie pracy kulturalno-artystycznej w elektrowni gdańskiej.

kółko artystyczne pod kierownictwem ob. Pietrusińskiego, które swymi występami urozmaica programy uroczystości zakładowych.

Oprócz tego młodzi ZMP-owcy, pragnąc pomóc w tegorocznej akcji żniwnej, zorganizowali ochotniczą brygadę żniwną, która poza godzinami pracy zawodowej pracować będzie w PGR Ostaszewo w pow. gdańskim.

Pierwszego sierpnia mija trzy lata, gdy Skrzydliński po raz pierwszy stanął przy tokarce.

MI GAWKI Wybrażca

Plótno w pergaminie Tylko trochę staranią PRZEDZIWNYMI drogami dociera do klientów papier pergaminowy...

Wielki Związek Radziecki, a którego ważnym ogniwem jest nasz kraj. Dyrektor studium Bohucki, zagajając wieczór, zwrócił uwagę na rozwój TPPR, którego zadaniem jest pogłębienie przyjaźni między narodem polskim i radzieckim.

Wieczór artystyczny w TPPR stał się manifestacją przyjaźni pedagogów dla wielkiego Kraju Rad

Wielka sala świetlicowa w Okręgowym Klubie TPPR we Wrszeczcu zapelnili w dniu 29 ub. mies. słuchacze studium zaoceanicznego przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku...

Są to nauczyciele, aktywiści społeczni i przodujący pedagodzy, którym państwo ludowe umożliwiło pogłębienie kwalifikacji za wodowych, awansując ich po ukończeniu studium na pedagogów szkół średnich.

W części artystycznej programu oprócz słuchaczy studium wystąpił zespół świetlicowy kolegów z Pobulanki, który zaprezentował wielestrojnie budząc powspólnie użycie dla produkcji artystycznych.

W czasie trwania jednodniowej wystawy odbędą się pokazy nowych gatunków pieczywa, własnej jego sprzedaży i składowania.

Korespondenci donoszą Opuszczony dom - Więcej troski o czystość - Brawo „Kociewiak“!

W Gdańsku - Oruni przy ul. Dworcowej opodal strażnicy pożarnej znajduje się niewykończony budynek mieszkalny. Już rok ma być gotowy, gdyż wzniesiono ściany i wprawiono instalacje...

Nasz korespondent wymienia, jako przykład, mieszkańców bloku 129 przy wymienionej ulicy, którzy potrafiliby zdobyć sobie cegły śmietnik opodal domu...

Zwracamy się do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku, by przypomniała sobie o opuszczonym obiekcie i doprowadziła go do stanu używalności.

Spółdzielnia pracy „Kociewiak“ w Starogardzie Gdańskim zdobyła ufundowaną przez Związek Branzowy Społdzielni Drzewnych i Wytwarzalności Różnej propozycję przebudowy i wybudowania 2000 zł nagrody za zajęcie i miejsca w wykonaniu planów produkcyjnych...

Naszego korespondenta A. Hetmanowicza cieszy - jak dotąd - przodujące miejsce Gdańska we współwzrostie z Wrocławiem. Ale oburzają go śmieci i pierze, „zobłagane“ ul. Libermanna, róg ul. Danusia, we Wrszeczku.

B. Kiełbratowski korespondent OAP - fot. Mett

Do „upiększenia“ tego miejsca przyczyniła się także pracownicz prywatnej restauracji „Pod Jedyńką“, której bestrosko wyrzuciła tam odpadki z kuchni.

Książeczka PKO przyjacielem człowieka pracy

Loteria dla dzieci na sopockim mołu

W niedzielę 2 bm. o godz. 9 rano na moło w Sopocie rozpocznie się loteria dla dzieci, zorganizowana przez Miejski Handeł Detaliczny Artykułami Przemysłowymi - Różnymi.

W loterii można będzie wygrać 2-kołowy rower dziecięcy, rowerki 3-kołowe, konie na biegunach, hulajnogę oraz wiele innych ładnych i wartościowych zabawek.

Cena jednego losu wynosi dwa złote. W. B.

Artyści - mieszkańcom Chelma

Jutro w niedzielę 2 bm. o godz. 20 w Domu Kultury na Chelmie z bogatym programem artystycznym wystąpią soliści Opery Bałtyckiej, Czwórka Radiowa, soliści baletu i skrzypki PFB...



Troska o człowieka w Polsce Ludowej wyraża się najbardziej w dziedzinie opieki nad najmłodszymi obywatelami. Rosnąca ilość żłobków i przedszkoli w mieście i na wsi w coraz większym stopniu rozwiązuje problem opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym...

Co, gdzie: KEDY

TEATR WIELKI - Gdańsk - „Szczęście Frania“ - godz. 19.30-21.30. Teatr Dramatyczny - Gdynia - „Intyma i miłość“ - godz. 19-22. Teatr Kameralny - Sopot - „Osobliwe zdarzenie“ - godz. 19.30-21.30.

KINA

GDANSK - „Przytęk“ - „Cesarzski piekarz“ II s. - godz. 18, 20. WRZESZCZ - „Bałka“ - remont „ZMP-owice“ - „My urwisi“ - godz. 18, 20. NOWY PORT - „1-szy Maja“ - „Cesarzski piekarz“ I s. - godz. 18, 20. OLWA - „Dziękuję“ - „Świąteczny kraj“ - godz. 18, 18, 20. FOTONIA-SKON - Wrszeszcz - „Grunwaldzka 44“ - „Indie“ - CYRK Nr 4 - Gdańsk - przedstawienie godz. 19.30. Sopot - „Bałtyk“ - „Ślubujemy“ - godz. 18.30, 20.30. „Fonia“ - „Pomysłowy sprzedawca“ - godz. 18, 20. GDYNIA - „Atlantyk“ - „As wywład“ - godz. 17.30, 19.30. „Goplana“ - „Świąteczny kraj“ - godz. 18, 18, 20. „Warszawa“ - „Zagubione melodie“ - godz. 18, 20. CHYLONIA - „Promień“ - „Danka“ - godz. 18, 20. GRABÓWEK - „Fala“ - „Na arenie“ - godz. 18, 20. ORŁOWO - „Nepfunt“ - „Admirał Nachimow“ - godz. 18, 20. FOTONIA-SKON - Gdynia - Władysław IV 28 - „Tyrol w zimie“. CYRK Nr 1 - Gdynia - przedstawienie godz. 19.30. WEJHEROWO - „Świt“ - Szalony lotnik, LEORK - „Pregala“ - „Sędziok“, PRUSZCZ - „Krajkas“ - „Wielka wyprawa“, PUCK - „Mewa“ - „Bursztyk“, JASTARNIA - „Net“ - „Ekspress Moskwa“ - Ocean Spokojny, LĘBA - „Rybak“ - „Wielki koncert“.

Stanisław Zieliński (103)

„Rodacy“

Wkrótce przystanie na chwile, by dać koniowi wytchnienie i samym rozprostować kości. W karczynie wiedziano już o bombardowaniu Bradczyca i o śmierci Płoskofniakowej w aptece, Córke wraz z innymi odesłano samochodem. Czy przetrzymają szpital, karczmarz nie umiał powiedzieć. Rany były straszne. Na Lublin też przylatywały samoloty i rzucały wiązki granatów, i wiecie, co się okazało? W ruinach, tuż przy placu Litewskim siedzieli ukryci hitlerowcy. Podawali wiadomości przez radio: Dużo ludzi zginęło, zanim złapali faszystów. Jaskółka otarł usta grzbiemem dłoni i już każał z powrotem siadać na wóz. Pojechali. Wreszcie zobaczyli las kusacki i pola łagodnie pofalowane. Skreślili z szosy kierując się wprost na dym kołszący się pod gajówką. Teraz i Kaśce zwilgotniały oczy. Jak tu ładnie - westchnęła. Żeby przyjechał tu kiedyś i zobaczył. A kto, Kasuniu? Kogo przywołujesz? Oj, pani Tulikowa... pokreślił głową Jaskółka. Pani to też dzisiaj od samego rana nie może taktu podchwycić! Co my, zaciniełi od pieca, to pani od drzwi. Chciałaby Kasia pokazać nasze strony generałowi. Mnie się zdaje, że on tu przyjeździe... General! - Tulikowa zachwiała się na siedzeniu i mało nie spadała z wóz. Córka złapała ją w pól i ucałowała, raz, drugi, i trzeci. General, matulu, general! Kaśka! Gdzie ty rozum masz?! A tu; Dziewczyzna rozczyłała wojskowe przyodziewki i położyła dłoń na sercu. Kaśka - zawołała matka, zgorzonna odruchem. A zaniesz ty bluzkę! Na dłuższe kaganie zabrakło czasu. Wóz wtoczył się na podwórkę i stanął przed rankiem. Tulik wyciągnął ramiona, Katarzyna rozbezczała się w glos. Nieco z boku przypatrzył się sio-

Oglądamy osiągnięcia budowniczych Wielkiej Warszawy

Sekcja Turystyczna PPiT „Orbis“ w Gdańsku organizuje dnia 15 bm. w Warszawie wycieczkę do Warszawy zradiofoniaowanym pościągami turystycznym. W programie zwiedzanie autokarem: Pałacu Kultury i Nauki, Rynku Mariensztatckie, trasy W-Z, Staro Miasta, Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanowej, Placu Konstytucyjnego, Wieżowiec teatr. Wyjazd z Gdyni dnia 14 bm. około godz. 22. Powrót dnia 16 bm. około godz. 7 rano. Koszt uczestnictwa w wycieczce wraz z przejazdem w obie strony, obiadem i wstępem do teatru 109 zł. Zgłoszenia indywidualne i zbiorowe przyjmuje PPiT „Orbis“, sekcja turystyczna w Gdańsku, Plac Sikorskiego 1, telefon 347-77, do dnia 8 bm.

Uczyć się pływać i zdobywać normy na SPO można na plaży w Brzeźnie

Brak otwartego basenu pływackiego w Gdańsku stwarzał poważne trudności sportowcom tego miasta w zdobywaniu norm na SPO w tej dziedzinie sportu. Po nadto tysiące młodzieży nie miało gdzie uczyć się pływać. Wędrówkę do Sopotu czy Gdyni połączone były z kosztami przejazdu. Dlatego też z zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość, że Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Gdańsku wybudował na plaży w Brzeźnie obramowanie pływackie na morzu, co umożliwił powstanie w tym miejscu w okresie wakacji nauki pływania i pozwoli sportowcom na zdobywanie norm na odznaki SPO i BSPO. Od dnia dzisiejszego do końca miesiąca w godz. 8-14 korzystac mogą z nauki pływania i zdobywać normy na SPO i BSPO ucześnicy kolonii letnich i obozów, znajdujących się na terenie Gdańska. Byłoby wskazane, by kolonie i obozy uzgadniały kolejność dni i godzin z MKKF w Gdańsku - tel. 339-09. W godz. 14-16 nauka pływania i zdawanie norm udostępniene jest dla plażowiczów i mniejszych grup. W innych godzinach pływaniie udostępnione jest dla członków kół sportowych.

Od reki

Orłowo, przystłowiowy kopcuszek

Wczasowicze lubią Orłowo, posiadając piękne moło, obszną plażę, ciągnącą się aż do samego Sopotu, łazienki, nawet lokal, typowany już w ubiegłym roku na kawiarnię - dancing z parkietem na świeżym powietrzu itp. Projekt zabudowania przy plaży kawiarni nie doczekał się jednak realizacji. Moło zabite jessze w ub. roku na gucho deszczami, nie zostało naprawione, mimo optymistycznych przewidywań wielu entuzjastów, spodziewających się jego remontu jesienią. Jedyną inwestycją, na jaką się zdobył Wydział Gospodarki Komunalnej przy Przedsiębiorstwie MRN w Gdyni, był... drut kolczasty, którym wzmocono deski, barierkujące dostęp na moło. Koszty ogrodzenia musiały być tak znaczne, iż wstrzymano się nawet z ozdobieniem i ukwieceniem wiodącej na plażę orłowska ulicy Obronców Stalingradu oraz z remontem ławek przybrzeżnych. W rezultacie zamiast widoku różnobarwnych dali, jakie ubiegłego roku przyciągały wzrok przechodnia, ulica, prowadząca na plażę świeci tysiącami pustych grządek, a większość wygodnych dawniej ławek jest obecnie pozabawiona poprzeczek i siedzeń. Dopiślał tylko, jak co roku, wczasowicze i entuzjastki morza, którzy, odwiedzając tłumnie plażę, dźwięczą się wiece, że Orłowo jest przystłowiowym kopcuszek dla władz terenowych. (fbđ)

strze najmłodszy Stasio unieruchomiony widokiem mundur, Matka zsiada z wozu i krzyknęła do męża wskazując na córkę: - Naśi swoją demokrację; - Chyba też i 'woja! Coś mi się zdaje, żeśmy jej razem szukali. Nie pamiętasz, matka, jak to było czasem? Tulikowa ofuknęła męża i dopiero w izbie uspokoiła się trochę. Stół był nakryty. Przesławiła statki, poprawiła faldę na obrusie i przegarnęła ogień, choć buzował pięknie. Jaskółka nawrócił i pogał na Bradczy. Wysoko huczały samoloty i strzałami lotu przebiegały niebieskie polony wśród obłoków. Myśliwce leciały parami na zachód, a na południe, do szczególnej szosy, sunęły ciężarówky i konne tabory. Oddziały radzieckie opuszczały okolicę i dążyły za frontem, który już ledwie postukował w dół. Jaskółka był jessze na szosie, gdy zobaczył szary samochód pedem wyjeżdżający do Bradczy. - Chyba jakaś władza, bo chorągiewka migocze przy aucie - mruknął stary i strzelił z bata, upominając konika, żeby zbierał nogi. - Co benzyna, to nie sieczka. Wkrótce wjechał na obszerne podwórze za szynkiem. Wziął bat i podszedł do samochodu. Znajomi chłopcy z Kalnek przyglądali się maszynie i wyraźnie zafasrowani drapali się w głowy. - Co za jeden? - spytał Jaskółka przyciskając się bliżej samochodu. - Minister Wiśniewski; - O psia mać! Trzeba do ratusza prosić! - Ba, tam pusto. Wszyscy nad rzeka. - Bo wy, Michaś, nie nie wiecie, co wyprawia się tutaj; Złapali hitlerowców ukrytych pod ziemią. Jeden dostał się żywy, więc go powieźli do miasta. Widzeliście dom rozbity? No! - To znaczy, że nikogo nie ma? - Jaskółka złapał się za głowę. - E, są, ale nad rzeką. Wiecie, ludzie pojechali rano po jedynę i koło południa dali znać, że widzieli obcego w bagnach. Więc, kto miał broń, poszedł łapać. No, paru też odjechało w sprawie mąki. Akurat po nich przyniosło maszynę. Żeby to ktoś z powiatu, ale nie! Minister! - Mówił co? - A jakże. Pochwalił za flagi, ale rzekł także: „Przemówię sam i przeczynam najważniejsze ustawy. Przywożem pełną teckę!“

(Ciąg dalszy nastąpi)

# S'MIAŁO i szczerze

## A gdyby inaczej?...

Na dziwną koncepcję wpadło kierownictwo sopockiego kina „Polonia“ a mianowicie w dniu 24.7 br. o godz. 19 (czas ścisły) zaprzestano realizacji abonamentów na seansy, rozpoczynający się o godz. 20.

Na pytanie czym zostało podyktowane tego rodzaju zarządzenie, kierowniczka kina odpowiedziała, że do końca miesiąca zostało nie zrealizowanych około 2000 (!) kart abonamentowych.

Trudno nam było wpaść w tok myślenia ob. kierowniczki, tym bardziej, że zanim zaopatrzyliśmy się w abonamenty, dokładnie zapoznaliśmy się z przepisami i uprawnieniami wydanymi dla ich posiadaczy. A może ob. kierowniczka doszła do wniosku, że i tak nie zdola zrealizować tych 2000 abonamentów i wobec tego nie ma co sobie zaprzętać głowy



tym problemem, który zresztą tak postawiony daje realne korzyści w postaci wysokoprocentowego wykonania planu przez obrot, osiągnięty ze sprzedaży abonamentów, których się nie realizuje, a po wtóre ze sprzedaży — zamiast tego — biletów normalnych.

Niekani tymi i podobnymi wątpliwościami zrezygnowaliśmy ze stania w kolejkę po bilety, ustępując miejsca chcącym się zaopatrzyć w bilety za gotówkę i sformułowaliśmy przykłady „ogonek“ do książki zażalen, którą — aczkolwiek z wyrazem lekkiej niechęci — wydała nam kierowniczka kina.

Należy dodać, że zupełnie inaczej w podobnej sytuacji postąpił kilka miesięcy temu kierownictwo kina „Bałtyk“, gdzie mając do zrealizowania większą ilość abonamentów, zaprzestano sprzedaży biletów, realizując wyłącznie abonamenty.

Czy przypadkiem ten sposób nie był właściwszy?

K. W. Sopot

## Winnych LISTACH

### Z MUZYKA

Ob. M. W. sądził, że byłoby o wiele miłej czekać na podług na stacji Skarszewy, gdyby tam odwieść sceny i zainstalować głośnik. Nasza czytelniczka twierdzi, że każdy z podróży chętnie wysłucha komunikatów radiowych, nie mówiąc już o muzyce, o której wiadomo, że potrafi rozchmurzyć nawet najbardziej ponurych ludzi.

Projekt ob. M. W. poddajemy pod rozwagę DOKP, życząc jednocześnie skarszewianom dobrego odbioru audycji.

### OSZCZĘDNOŚĆ BENZYNY

W związku z notatką „Dlaczego?“ z 17. 7. br. w sprawie dostawy mięsa do sklepu na Oruni, dyrekcja MMH wyjaśnia, że wspomniany sklep prowadzi sprzedaż wyrobów młodej wartościowości, które MMH pobiera z przetwórci w Orłowie. Z uwagi na to, że taka sama sprzedaż istnieje także w innych sklepach, znajdujących się bliżej magazynów dostawcy — zaopatrując się je najpierw, a sklep w Oruni na końcu, ze względu na konieczność wykorzystania niewystrząsnętego z toru samochodowego, jakim dysponuje MMH.

Zmiana harmonogramu dostaw i zaopatrzenia spowodowałałaby niewłaściwe wykorzystanie samochodu, który z całym ładunkiem musiałby jechać z Orłowa do Oruni, a następnie do pozostałym towaram z Oruni do Or-

wa lub Sopotu, co byłoby sprzeczne z oszczędną gospodarką taborem samochodowym.

### PRALNIA Z NIESPODZIANKAMI

Jedna z czytelniczek przyszła do naszej redakcji wielce rozczarowana. No, bo jakże się tu nie denerwować, kiedy oddaje się do chemicznego czyszczenia nową sukienkę i żakiet, a po kilku dniach sukienka dosłownie rozpada się, a z podszewki żakietu — nie z jakiegoś cieniokiego, sztalnego jedwabiu, a z mocnej, koszulowej popeliny — wieszają się strzępy?

Ob. Elżbieta Behrendt z Kleszczewa, której się to przydarzyło w pralni ob. M. Stachowicza w Gdańsku przy pl. Dominikańskim nr 26, pokazała nam zniszczoną sukienkę i przedpokój żakietu z Rzeszowicze wystarczająco dotknięte popeliny, aby ta rozbuchowała się pod palcami. Nie dość na tym, że żakiet również posiadał dołki, a na dołkach brudne rekiwały, a sukienka przybrudzone brzo- gi — to jeszcze do tego taka „niespodzianka z dzurami!“

Ciekawi jesteśmy, jaka rekompensata da pralnia swojej klientce za zniszczone ubranie!...

## Satyra polityczna



ZGINIŁE PODPORY

(Nowe Czasy)

Byłego mechanika zespołu PGR Weselno — Henryka Zujko poznałem w niezwykłych okolicznościach. Stalem właśnie na szkole przed zamkniętym szlabanem kolejowym, czekając, aż przetoczy się w stronę Gdańska obladowany „samowarem“. Nagle gdzieś z boku wyskoczyła rozpedzona SHL-ka, wioząca trzech gemowistów w stanie mocno zachwianej równowagi. Trzask... motocykl, odwrócił się jak piłka od szlabanu, leży na sosie. Biegna ludzi...

Jednym z „bohaterów“ kraksy był właśnie ob. Zujko. Wypadek ten rzucił światło na sylwetkę b. mechanika PGR Weselno...

— Zaraz — powiecie — jeśli „byłego“, to po co się nim zajmujemy?

Macie rację. Nie tyle mi chodzi jednak o samą osobę Henryka Zujko, ile o „spuściznę“, jaką po sobie pozostawił w zespole. A jest ona bardzo smutna. W obecnej chwili, w chwili, kiedy zespół PGR Weselno przystępuje do wielkich żniw, ma do swojej dyspozycji 29 ciągników „na chodzie“ (w stosunku do posiadanych 42).

— No więc co będzie? — zapytacie.

Od dyrektora zespołu ob. Bieleckiego otrzymacie odpowiedź, utrzymaną w tonie wprawdzie b. optymistycznym i pełnym odwagi: — „Musimy... zrobimy... wszystko będzie dobrze, może tylko niezupełnie zgodnie z harmonogramem“, ale...

Mimo woli nasuwa się pytanie: — a gdzie był dyrektor zespołu w okresie przygotowań do kampanii żniwno — omlotowej? Dlaczego sprawnie remontu ciągników nie zainteresowała się organizacja partyjna?

Dyrektor Bielecki podobnie, jak sekretarz organizacji partyjnej, potrąfał przyznać się do popełnionych błędów. Wiedzą, że brak kontroli z ich strony jest przyczyną obecnych trudności. Do kładają więc starań, aby nadro-

bić zaległości. Ale „z pustego i Salomon nie naleję“. A sprawa traktorów i młocarń przekracza, niestety, ich możliwości.

Bo TOR w Tucholi, który miał wyremontować do 1 lipca br. 3 Farmalle, nie zrobił tego do dziś. Bo gdańskie warsztaty PGR „nie zdążyły“ wyremontować młocarń. Bo zespół PGR Weselno nie otrzymał traktorów na miejsce oddanych zespołowi Lipowo 3 ciągników KD. Bo wreszcie mechanik ob. Zujko był tak zajęty opróżnianiem kieliszków, że zapomniał o obierzeniu traktorów. Dopiero po jego zwolnieniu nowy mechanik Władysław Machajewski zrobił spis brakujących części. Rejestr ten jest długi i na pozór wygląda beznadziejnie: łożyska do przyczep, łożyska główne wału korbowego i tryby biegowe do Ursusów, tryby atakujące do Zetorów, opony...

— Zaraz — powiecie — jeśli „byłego“, to po co się nim zajmujemy?

Macie rację. Nie tyle mi chodzi jednak o samą osobę Henryka Zujko, ile o „spuściznę“, jaką po sobie pozostawił w zespole. A jest ona bardzo smutna. W obecnej chwili, w chwili, kiedy zespół PGR Weselno przystępuje do wielkich żniw, ma do swojej dyspozycji 29 ciągników „na chodzie“ (w stosunku do posiadanych 42).

— No więc co będzie? — zapytacie.

Od dyrektora zespołu ob. Bieleckiego otrzymacie odpowiedź, utrzymaną w tonie wprawdzie b. optymistycznym i pełnym odwagi: — „Musimy... zrobimy... wszystko będzie dobrze, może tylko niezupełnie zgodnie z harmonogramem“, ale...

Mimo woli nasuwa się pytanie: — a gdzie był dyrektor zespołu w okresie przygotowań do kampanii żniwno — omlotowej? Dlaczego sprawnie remontu ciągników nie zainteresowała się organizacja partyjna?

Dyrektor Bielecki podobnie, jak sekretarz organizacji partyjnej, potrąfał przyznać się do popełnionych błędów. Wiedzą, że brak kontroli z ich strony jest przyczyną obecnych trudności. Do kładają więc starań, aby nadro-

bić zaległości. Ale „z pustego i Salomon nie naleję“. A sprawa traktorów i młocarń przekracza, niestety, ich możliwości.

Bo TOR w Tucholi, który miał wyremontować do 1 lipca br. 3 Farmalle, nie zrobił tego do dziś. Bo gdańskie warsztaty PGR „nie zdążyły“ wyremontować młocarń. Bo zespół PGR Weselno nie otrzymał traktorów na miejsce oddanych zespołowi Lipowo 3 ciągników KD. Bo wreszcie mechanik ob. Zujko był tak zajęty opróżnianiem kieliszków, że zapomniał o obierzeniu traktorów. Dopiero po jego zwolnieniu nowy mechanik Władysław Machajewski zrobił spis brakujących części. Rejestr ten jest długi i na pozór wygląda beznadziejnie: łożyska do przyczep, łożyska główne wału korbowego i tryby biegowe do Ursusów, tryby atakujące do Zetorów, opony...

— Zaraz — powiecie — jeśli „byłego“, to po co się nim zajmujemy?

Macie rację. Nie tyle mi chodzi jednak o samą osobę Henryka Zujko, ile o „spuściznę“, jaką po sobie pozostawił w zespole. A jest ona bardzo smutna. W obecnej chwili, w chwili, kiedy zespół PGR Weselno przystępuje do wielkich żniw, ma do swojej dyspozycji 29 ciągników „na chodzie“ (w stosunku do posiadanych 42).

— No więc co będzie? — zapytacie.

Od dyrektora zespołu ob. Bieleckiego otrzymacie odpowiedź, utrzymaną w tonie wprawdzie b. optymistycznym i pełnym odwagi: — „Musimy... zrobimy... wszystko będzie dobrze, może tylko niezupełnie zgodnie z harmonogramem“, ale...

Mimo woli nasuwa się pytanie: — a gdzie był dyrektor zespołu w okresie przygotowań do kampanii żniwno — omlotowej? Dlaczego sprawnie remontu ciągników nie zainteresowała się organizacja partyjna?

Dyrektor Bielecki podobnie, jak sekretarz organizacji partyjnej, potrąfał przyznać się do popełnionych błędów. Wiedzą, że brak kontroli z ich strony jest przyczyną obecnych trudności. Do kładają więc starań, aby nadro-

bić zaległości. Ale „z pustego i Salomon nie naleję“. A sprawa traktorów i młocarń przekracza, niestety, ich możliwości.

Bo TOR w Tucholi, który miał wyremontować do 1 lipca br. 3 Farmalle, nie zrobił tego do dziś. Bo gdańskie warsztaty PGR „nie zdążyły“ wyremontować młocarń. Bo zespół PGR Weselno nie otrzymał traktorów na miejsce oddanych zespołowi Lipowo 3 ciągników KD. Bo wreszcie mechanik ob. Zujko był tak zajęty opróżnianiem kieliszków, że zapomniał o obierzeniu traktorów. Dopiero po jego zwolnieniu nowy mechanik Władysław Machajewski zrobił spis brakujących części. Rejestr ten jest długi i na pozór wygląda beznadziejnie: łożyska do przyczep, łożyska główne wału korbowego i tryby biegowe do Ursusów, tryby atakujące do Zetorów, opony...

— Zaraz — powiecie — jeśli „byłego“, to po co się nim zajmujemy?

Macie rację. Nie tyle mi chodzi jednak o samą osobę Henryka Zujko, ile o „spuściznę“, jaką po sobie pozostawił w zespole. A jest ona bardzo smutna. W obecnej chwili, w chwili, kiedy zespół PGR Weselno przystępuje do wielkich żniw, ma do swojej dyspozycji 29 ciągników „na chodzie“ (w stosunku do posiadanych 42).

— No więc co będzie? — zapytacie.

Od dyrektora zespołu ob. Bieleckiego otrzymacie odpowiedź, utrzymaną w tonie wprawdzie b. optymistycznym i pełnym odwagi: — „Musimy... zrobimy... wszystko będzie dobrze, może tylko niezupełnie zgodnie z harmonogramem“, ale...

Mimo woli nasuwa się pytanie: — a gdzie był dyrektor zespołu w okresie przygotowań do kampanii żniwno — omlotowej? Dlaczego sprawnie remontu ciągników nie zainteresowała się organizacja partyjna?

Dyrektor Bielecki podobnie, jak sekretarz organizacji partyjnej, potrąfał przyznać się do popełnionych błędów. Wiedzą, że brak kontroli z ich strony jest przyczyną obecnych trudności. Do kładają więc starań, aby nadro-

bić zaległości. Ale „z pustego i Salomon nie naleję“. A sprawa traktorów i młocarń przekracza, niestety, ich możliwości.

Bo TOR w Tucholi, który miał wyremontować do 1 lipca br. 3 Farmalle, nie zrobił tego do dziś. Bo gdańskie warsztaty PGR „nie zdążyły“ wyremontować młocarń. Bo zespół PGR Weselno nie otrzymał traktorów na miejsce oddanych zespołowi Lipowo 3 ciągników KD. Bo wreszcie mechanik ob. Zujko był tak zajęty opróżnianiem kieliszków, że zapomniał o obierzeniu traktorów. Dopiero po jego zwolnieniu nowy mechanik Władysław Machajewski zrobił spis brakujących części. Rejestr ten jest długi i na pozór wygląda beznadziejnie: łożyska do przyczep, łożyska główne wału korbowego i tryby biegowe do Ursusów, tryby atakujące do Zetorów, opony...

— Zaraz — powiecie — jeśli „byłego“, to po co się nim zajmujemy?

Macie rację. Nie tyle mi chodzi jednak o samą osobę Henryka Zujko, ile o „spuściznę“, jaką po sobie pozostawił w zespole. A jest ona bardzo smutna. W obecnej chwili, w chwili, kiedy zespół PGR Weselno przystępuje do wielkich żniw, ma do swojej dyspozycji 29 ciągników „na chodzie“ (w stosunku do posiadanych 42).

— No więc co będzie? — zapytacie.

Od dyrektora zespołu ob. Bieleckiego otrzymacie odpowiedź, utrzymaną w tonie wprawdzie b. optymistycznym i pełnym odwagi: — „Musimy... zrobimy... wszystko będzie dobrze, może tylko niezupełnie zgodnie z harmonogramem“, ale...

Mimo woli nasuwa się pytanie: — a gdzie był dyrektor zespołu w okresie przygotowań do kampanii żniwno — omlotowej? Dlaczego sprawnie remontu ciągników nie zainteresowała się organizacja partyjna?

Dyrektor Bielecki podobnie, jak sekretarz organizacji partyjnej, potrąfał przyznać się do popełnionych błędów. Wiedzą, że brak kontroli z ich strony jest przyczyną obecnych trudności. Do kładają więc starań, aby nadro-

bić zaległości. Ale „z pustego i Salomon nie naleję“. A sprawa traktorów i młocarń przekracza, niestety, ich możliwości.

Bo TOR w Tucholi, który miał wyremontować do 1 lipca br. 3 Farmalle, nie zrobił tego do dziś. Bo gdańskie warsztaty PGR „nie zdążyły“ wyremontować młocarń. Bo zespół PGR Weselno nie otrzymał traktorów na miejsce oddanych zespołowi Lipowo 3 ciągników KD. Bo wreszcie mechanik ob. Zujko był tak zajęty opróżnianiem kieliszków, że zapomniał o obierzeniu traktorów. Dopiero po jego zwolnieniu nowy mechanik Władysław Machajewski zrobił spis brakujących części. Rejestr ten jest długi i na pozór wygląda beznadziejnie: łożyska do przyczep, łożyska główne wału korbowego i tryby biegowe do Ursusów, tryby atakujące do Zetorów, opony...

— Zaraz — powiecie — jeśli „byłego“, to po co się nim zajmujemy?

Macie rację. Nie tyle mi chodzi jednak o samą osobę Henryka Zujko, ile o „spuściznę“, jaką po sobie pozostawił w zespole. A jest ona bardzo smutna. W obecnej chwili, w chwili, kiedy zespół PGR Weselno przystępuje do wielkich żniw, ma do swojej dyspozycji 29 ciągników „na chodzie“ (w stosunku do posiadanych 42).

— No więc co będzie? — zapytacie.

Od dyrektora zespołu ob. Bieleckiego otrzymacie odpowiedź, utrzymaną w tonie wprawdzie b. optymistycznym i pełnym odwagi: — „Musimy... zrobimy... wszystko będzie dobrze, może tylko niezupełnie zgodnie z harmonogramem“, ale...

Mimo woli nasuwa się pytanie: — a gdzie był dyrektor zespołu w okresie przygotowań do kampanii żniwno — omlotowej? Dlaczego sprawnie remontu ciągników nie zainteresowała się organizacja partyjna?

Dyrektor Bielecki podobnie, jak sekretarz organizacji partyjnej, potrąfał przyznać się do popełnionych błędów. Wiedzą, że brak kontroli z ich strony jest przyczyną obecnych trudności. Do kładają więc starań, aby nadro-

bić zaległości. Ale „z pustego i Salomon nie naleję“. A sprawa traktorów i młocarń przekracza, niestety, ich możliwości.

Bo TOR w Tucholi, który miał wyremontować do 1 lipca br. 3 Farmalle, nie zrobił tego do dziś. Bo gdańskie warsztaty PGR „nie zdążyły“ wyremontować młocarń. Bo zespół PGR Weselno nie otrzymał traktorów na miejsce oddanych zespołowi Lipowo 3 ciągników KD. Bo wreszcie mechanik ob. Zujko był tak zajęty opróżnianiem kieliszków, że zapomniał o obierzeniu traktorów. Dopiero po jego zwolnieniu nowy mechanik Władysław Machajewski zrobił spis brakujących części. Rejestr ten jest długi i na pozór wygląda beznadziejnie: łożyska do przyczep, łożyska główne wału korbowego i tryby biegowe do Ursusów, tryby atakujące do Zetorów, opony...

— Zaraz — powiecie — jeśli „byłego“, to po co się nim zajmujemy?

Macie rację. Nie tyle mi chodzi jednak o samą osobę Henryka Zujko, ile o „spuściznę“, jaką po sobie pozostawił w zespole. A jest ona bardzo smutna. W obecnej chwili, w chwili, kiedy zespół PGR Weselno przystępuje do wielkich żniw, ma do swojej dyspozycji 29 ciągników „na chodzie“ (w stosunku do posiadanych 42).

— No więc co będzie? — zapytacie.

Od dyrektora zespołu ob. Bieleckiego otrzymacie odpowiedź, utrzymaną w tonie wprawdzie b. optymistycznym i pełnym odwagi: — „Musimy... zrobimy... wszystko będzie dobrze, może tylko niezupełnie zgodnie z harmonogramem“, ale...

Mimo woli nasuwa się pytanie: — a gdzie był dyrektor zespołu w okresie przygotowań do kampanii żniwno — omlotowej? Dlaczego sprawnie remontu ciągników nie zainteresowała się organizacja partyjna?

Dyrektor Bielecki podobnie, jak sekretarz organizacji partyjnej, potrąfał przyznać się do popełnionych błędów. Wiedzą, że brak kontroli z ich strony jest przyczyną obecnych trudności. Do kładają więc starań, aby nadro-

bić zaległości. Ale „z pustego i Salomon nie naleję“. A sprawa traktorów i młocarń przekracza, niestety, ich możliwości.

Bo TOR w Tucholi, który miał wyremontować do 1 lipca br. 3 Farmalle, nie zrobił tego do dziś. Bo gdańskie warsztaty PGR „nie zdążyły“ wyremontować młocarń. Bo zespół PGR Weselno nie otrzymał traktorów na miejsce oddanych zespołowi Lipowo 3 ciągników KD. Bo wreszcie mechanik ob. Zujko był tak zajęty opróżnianiem kieliszków, że zapomniał o obierzeniu traktorów. Dopiero po jego zwolnieniu nowy mechanik Władysław Machajewski zrobił spis brakujących części. Rejestr ten jest długi i na pozór wygląda beznadziejnie: łożyska do przyczep, łożyska główne wału korbowego i tryby biegowe do Ursusów, tryby atakujące do Zetorów, opony...

— Zaraz — powiecie — jeśli „byłego“, to po co się nim zajmujemy?

Macie rację. Nie tyle mi chodzi jednak o samą osobę Henryka Zujko, ile o „spuściznę“, jaką po sobie pozostawił w zespole. A jest ona bardzo smutna. W obecnej chwili, w chwili, kiedy zespół PGR Weselno przystępuje do wielkich żniw, ma do swojej dyspozycji 29 ciągników „na chodzie“ (w stosunku do posiadanych 42).

— No więc co będzie? — zapytacie.

Od dyrektora zespołu ob. Bieleckiego otrzymacie odpowiedź, utrzymaną w tonie wprawdzie b. optymistycznym i pełnym odwagi: — „Musimy... zrobimy... wszystko będzie dobrze, może tylko niezupełnie zgodnie z harmonogramem“, ale...

Mimo woli nasuwa się pytanie: — a gdzie był dyrektor zespołu w okresie przygotowań do kampanii żniwno — omlotowej? Dlaczego sprawnie remontu ciągników nie zainteresowała się organizacja partyjna?

Dyrektor Bielecki podobnie, jak sekretarz organizacji partyjnej, potrąfał przyznać się do popełnionych błędów. Wiedzą, że brak kontroli z ich strony jest przyczyną obecnych trudności. Do kładają więc starań, aby nadro-

bić zaległości. Ale „z pustego i Salomon nie naleję“. A sprawa traktorów i młocarń przekracza, niestety, ich możliwości.

Bo TOR w Tucholi, który miał wyremontować do 1 lipca br. 3 Farmalle, nie zrobił tego do dziś. Bo gdańskie warsztaty PGR „nie zdążyły“ wyremontować młocarń. Bo zespół PGR Weselno nie otrzymał traktorów na miejsce oddanych zespołowi Lipowo 3 ciągników KD. Bo wreszcie mechanik ob. Zujko był tak zajęty opróżnianiem kieliszków, że zapomniał o obierzeniu traktorów. Dopiero po jego zwolnieniu nowy mechanik Władysław Machajewski zrobił spis brakujących części. Rejestr ten jest długi i na pozór wygląda beznadziejnie: łożyska do przyczep, łożyska główne wału korbowego i tryby biegowe do Ursusów, tryby atakujące do Zetorów, opony...

— Zaraz — powiecie — jeśli „byłego“, to po co się nim zajmujemy?

Macie rację. Nie tyle mi chodzi jednak o samą osobę Henryka Zujko, ile o „spuściznę“, jaką po sobie pozostawił w zespole. A jest ona bardzo smutna. W obecnej chwili, w chwili, kiedy zespół PGR Weselno przystępuje do wielkich żniw, ma do swojej dyspozycji 29 ciągników „na chodzie“ (w stosunku do posiadanych 42).

— No więc co będzie? — zapytacie.

Od dyrektora zespołu ob. Bieleckiego otrzymacie odpowiedź, utrzymaną w tonie wprawdzie b. optymistycznym i pełnym odwagi: — „Musimy... zrobimy... wszystko będzie dobrze, może tylko niezupełnie zgodnie z harmonogramem“, ale...

Mimo woli nasuwa się pytanie: — a gdzie był dyrektor zespołu w okresie przygotowań do kampanii żniwno — omlotowej? Dlaczego sprawnie remontu ciągników nie zainteresowała się organizacja partyjna?

Dyrektor Bielecki podobnie, jak sekretarz organizacji partyjnej, potrąfał przyznać się do popełnionych błędów. Wiedzą, że brak kontroli z ich strony jest przyczyną obecnych trudności. Do kładają więc starań, aby nadro-

bić zaległości. Ale „z pustego i Salomon nie naleję“. A sprawa traktorów i młocarń przekracza, niestety, ich możliwości.

Bo TOR w Tucholi, który miał wyremontować do 1 lipca br. 3 Farmalle, nie zrobił tego do dziś. Bo gdańskie warsztaty PGR „nie zdążyły“ wyremontować młocarń. Bo zespół PGR Weselno nie otrzymał traktorów na miejsce oddanych zespołowi Lipowo 3 ciągników KD. Bo wreszcie mechanik ob. Zujko był tak zajęty opróżnianiem kieliszków, że zapomniał o obierzeniu traktorów. Dopiero po jego zwolnieniu nowy mechanik Władysław Machajewski zrobił spis brakujących części. Rejestr ten jest długi i na pozór wygląda beznadziejnie: łożyska do przyczep, łożyska główne wału korbowego i tryby biegowe do Ursusów, tryby atakujące do Zetorów, opony...

— Zaraz — powiecie — jeśli „byłego“, to po co się nim zajmujemy?

Macie rację. Nie tyle mi chodzi jednak o samą osobę Henryka Zujko, ile o „spuściznę“, jaką po sobie pozostawił w zespole. A jest ona bardzo smutna. W obecnej chwili, w chwili, kiedy zespół PGR Weselno przystępuje do wielkich żniw, ma do swojej dyspozycji 29 ciągników „na chodzie“ (w stosunku do posiadanych 42).

— No więc co będzie? — zapytacie.

Od dyrektora zespołu ob. Bieleckiego otrzymacie odpowiedź, utrzymaną w tonie wprawdzie b. optymistycznym i pełnym odwagi: — „Musimy... zrobimy... wszystko będzie dobrze, może tylko niezupełnie zgodnie z harmonogramem“, ale...

Mimo woli nasuwa się pytanie: — a gdzie był dyrektor zespołu w okresie przygotowań do kampanii żniwno — omlotowej? Dlaczego sprawnie remontu ciągników nie zainteresowała się organizacja partyjna?

Dyrektor Bielecki podobnie, jak sekretarz organizacji partyjnej, potrąfał przyznać się do popełnionych błędów. Wiedzą, że brak kontroli z ich strony jest przyczyną obecnych trudności. Do kładają więc starań, aby nadro-

bić zaległości. Ale „z pustego i Salomon nie naleję“. A sprawa traktorów i młocarń przekracza, niestety, ich możliwości.

Bo TOR w Tucholi, który miał wyremontować do 1 lipca br. 3 Farmalle, nie zrobił tego do dziś. Bo gdańskie warsztaty PGR „nie zdążyły“ wyremontować młocarń. Bo zespół PGR Weselno nie otrzymał traktorów na miejsce oddanych zespołowi Lipowo 3 ciągników KD. Bo wreszcie mechanik ob. Zujko był tak zajęty opróżnianiem kieliszków, że zapomniał o obierzeniu traktorów. Dopiero po jego zwolnieniu nowy mechanik Władysław Machajewski zrobił spis brakujących części. Rejestr ten jest długi i na pozór wygląda beznadziejnie: łożyska do przyczep, łożyska główne wału korbowego i tryby biegowe do Ursusów, tryby atakujące do Zetorów, opony...

— Zaraz — powiecie — jeśli „byłego“, to po co się nim zajmujemy?

Macie rację. Nie tyle mi chodzi jednak o samą osobę Henryka Zujko, ile o „spuściznę“, jaką po sobie pozostawił w zespole. A jest ona bardzo smutna. W obecnej chwili, w chwili, kiedy zespół PGR Weselno przystępuje do wielkich żniw, ma do swojej dyspozycji 29 ciągników „na chodzie“ (w stosunku do posiadanych 42).

— No więc co będzie? — zapytacie.

Od dyrektora zespołu ob. Bieleckiego otrzymacie odpowiedź, utrzymaną w tonie wprawdzie b. optymistycznym i pełnym odwagi: — „Musimy... zrobimy... wszystko będzie dobrze, może tylko niezupełnie zgodnie z harmonogramem“, ale...

Mimo woli nasuwa się pytanie: — a gdzie był dyrektor zespołu w okresie przygotowań do kampanii żniwno — omlotowej? Dlaczego sprawnie remontu ciągników nie zainteresowała się organizacja partyjna?

Dyrektor Bielecki podobnie, jak sekretarz organizacji partyjnej, potrąfał przyznać się do popełnionych błędów. Wiedzą, że brak kontroli z ich strony jest przyczyną obecnych trudności. Do kładają więc starań, aby nadro-

bić zaległości. Ale „z pustego i Salomon nie naleję“. A sprawa traktorów i młocarń przekracza, niestety, ich możliwości.

Bo TOR w Tucholi, który miał wyremontować do 1 lipca br. 3 Farmalle, nie zrobił tego do dziś. Bo gdańskie warsztaty PGR „nie zdążyły“ wyremontować młocarń. Bo zespół PGR Weselno nie otrzymał traktorów na miejsce oddanych zespołowi Lipowo 3 ciągników KD. Bo wreszcie mechanik ob. Zujko był tak zajęty opróżnianiem kieliszków, że zapomniał o obierzeniu traktorów. Dopiero po jego zwolnieniu nowy mechanik Władysław Machajewski zrobił spis brakujących części. Rejestr ten jest długi i na pozór wygląda beznadziejnie: łożyska do przyczep, łożyska główne wału korbowego i tryby biegowe do Ursusów, tryby atakujące do Zetorów, opony...

— Zaraz — powiecie — jeśli „byłego“, to po co się nim zajmujemy?

Macie rację. Nie tyle mi chodzi jednak o samą osobę Henryka Zujko, ile o „spuściznę“, jaką po sobie pozostawił w zespole. A jest ona bardzo smutna. W obecnej chwili, w chwili, kiedy zespół PGR Weselno przystępuje do wielkich żniw, ma do swojej dyspozycji 29 ciągników „na chodzie“ (w stosunku do posiadanych 42).

— No więc co będzie? — zapytacie.

Od dyrektora zespołu ob. Bieleckiego otrzymacie odpowiedź, utrzymaną w tonie wprawdzie b. optymistycznym i pełnym odwagi: — „Musimy... zrobimy... wszystko będzie dobrze, może tylko niezupełnie zgodnie z harmonogramem“, ale...

Mimo woli nasuwa się pytanie: — a gdzie był dyrektor zespołu w okresie przygotowań do kampanii żniwno — omlotowej? Dlaczego sprawnie remontu ciągników nie zainteresowała się organizacja partyjna?

Dyrektor Bielecki podobnie, jak sekretarz organizacji partyjnej, potrąfał przyznać się do popełnionych błędów. Wiedzą, że brak kontroli z ich strony jest przyczyną obecnych trudności. Do kładają więc starań, aby nadro-

bić zaległości. Ale „z pust